

ZDZISŁAW ALEKSANDER RACZYŃSKI  
MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH  
WARSZAWA

## TRZYDZIESTOLECIE STOSUNKÓW MIĘDZY RZECZPOSPOLITĄ POLSKĄ A REPUBLIKĄ ARMENII<sup>1</sup>

**Abstrakt:** Trzydzieści lat stosunków dyplomatycznych między Polską a Armenią to trudna, pouczająca historia poszukiwania formuły współpracy między państwami należącymi do różnych sojuszków politycznych i wojskowych, odległymi geograficznie i kulturowo, o znacząco różniących się potencjałach.

**Słowa kluczowe:** Republika Armenii, Rzeczpospolita Polska, relacje polsko-ormiańskie, stosunki międzynarodowe

Jubileusz trzydziestolecia ustanowienia stosunków dyplomatycznych między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Armenii może stwarzać pokusę sporządzenia okolicznościowej afirmatywnej laurki, odwołującej się do na wpół mitologicznych opowieści o wielowiekowych harmonijnych związkach między dwoma narodami i wypuklającej budujące momenty dwustronnych relacji. Bezspreczenie – historyczne podglebie stosunków i zasadniczo wzajemnie pozytywny wizerunek stanowią ważne elementy konstruowania współczesnych kontaktów międzypaństwowych. Jednakże filarami nośnymi owych kontaktów pozostają interesy obu stron, umiejętność ich artykułowania przez elity i rządy oraz sposób ich realizacji, a także wzajemna przydatność w osiąganiu sformułowanych celów.

---

<sup>1</sup> Referat wygłoszony przez autora podczas debaty byłych ambasadorów Polski w Erywanii, która odbyła się 25 lutego 2022 roku na Uniwersytecie Jagiellońskim w Collegium Maius w Krakowie.

## Historyczne i społeczne tło stosunków między Polską a Armenią

Podczas wizyt oficjalnych na wysokim szczeblu czy przy okazji innych polsko-ormiańskich ważnych wydarzeń przedstawiciele obu państw chętnie odwołują się do wielowiekowej (sięgającej XIV stulecia) historii kontaktów między Polakami a Ormianami, przywołując postaci ormiańskich kupców, duchownych i dyplomatów w służbie królów polskich, jak też Polaków, którzy w XIX wieku wnieśli określony wkład w rozwój gospodarczy ziem dzisiejszej Armenii. Od upadku ormiańskiego Królestwa Cylicyjskiego w 1375 roku obecność diaspory ormiańskiej na ziemiach Królestwa Polskiego i Wielkiego Księstwa Litewskiego (później Rzeczypospolitej polsko-litewskiej) stała się trwałym zjawiskiem, wzbogacającym etniczną i religijną różnorodność ówczesnej Polski. Diaspora ormiańska, nieliczna, lecz wpływowa dzięki zajmowanemu miejscu w strukturze społecznej, zostawiła po sobie ślad w historii i kulturze naszego kraju. Ormiańskie świątynie, z XIV-wieczną katedrą we Lwowie, zabytki piśmiennictwa (aby wspomnieć tylko o kronice kamienieckiej – *Կամենեցի տարեգրք*), działalność naukowa i społeczna Polaków o korzeniach ormiańskich (choćby Grzegorza Piramowicza, sekretarza Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych Komisji Edukacji Narodowej; arcybiskupa Józefa Teodorowicza czy rodziny Barączów) stanowią przykład twórczego, ożywczego nurtu wnoszonego przez przybyszów z Kaukazu i ich potomków do życia naszego kraju.

Byłoby wszakże nadużyciem twierdzenie, że pamięć o bogatej tradycji przenikania elementów ormiańskich do kultury polskiej oddziaływa aktualnie i bezpośrednio na współczesny stan stosunków między oboma państwami i narodami. Jest raczej symbolicznym odniesieniem, pewnym, niewątpliwie zabarwionym pozytywnie – ale ornamentem, niżli funkcjonalną składową relacji międzypaństwowych. Zwłaszcza że, jak to zwykle bywa przy korzystaniu z historycznej symboliki, jej stosowaniu towarzyszą oczywiste przemilczenia i uproszczenia. Bolesław Statkowski, budowniczy Gruzińskiej Drogi Wojennej i badacz Południowego Kaukazu, był pułkownikiem imperialnej armii rosyjskiej, a Józef Chodźko, topograf i geodeta zasłużony w badaniu Araratu i ziem dzisiejszej Armenii – generałem tejże armii.

O ile nazwiska Ormian i Polaków, którzy w przeszłości zaznaczyli silnie swoją obecność w życiu obu społeczeństw, pozostają w zasadzie nieznane szerszej opinii publicznej i przywoływane są okazjonalnie, o tyle współczesne diaspory, ormiańska w Polsce i polska w Armenii, wywarły bardziej określony wpływ na budowanie dwustronnych relacji między Polską a Armenią w ostatnich trzydziestu latach. Zauważalna była przede wszystkim aktywność mniejszości ormiańskiej w Polsce i sympatyzujących z Armenią Polaków o korzeniach ormiańskich oraz ich oddziaływanie na podejmowane decyzje państwowe. Wprawdzie mniejszość ormiańska w Polsce jest stosunkowo nieliczna (według spisu powszechnego z 2011 roku – około 4 tysięcy osób), nieposiadająca jednolitej reprezentacji organizacyjnej,

niemniej wspólnie z Polakami pochodzenia ormiańskiego oraz sympatykami kultury ormiańskiej tworzy znaczące środowisko, które można określić jako społeczne proormiańskie lobby – w dobrym rozumieniu tego słowa. Istotne dla skuteczności lobbingu jest to, że wśród osób deklarujących pozytywny emocjonalny związek z ormiańskością znajdują się znani ludzie kultury i nauki, prawnicy, politycy. Mniejszość polska w Armenii jest nieporównanie mniej liczna (kilkadziesiąt osób), jej przedstawiciele zajmują niższe miejsca w stratyfikacji społecznej. Nawet jeśli uwzględnimy grupę stu czy dwustu osób, etnicznych Ormian, które (z różnych powodów) już to wykazują związki z Polską, już to publicznie z nią sympatyzują, umowne „propolskie lobby” nie wywiera praktycznie żadnego wpływu na życie polityczne Republiki Armenii i ma znikome oddziaływanie na jej media.

W minionym trzydziestoleciu międzypaństwowe stosunki między Polską a Armenią były więc budowane w zasadniczo neutralnym, ewentualnie neutralno-przychylnym (w Polsce) środowisku społecznym. Niezbędne jest wszakże w tym miejscu uzupełnienie: na opinii mieszkańców Armenii, znajdującej się generalnie w zasięgu oddziaływania rosyjskich środków komunikacji społecznej, znaczący i niekorzystny z punktu widzenia promocji interesów Polski (!) wpływ posiadały media rosyjskie lub media ormiańskie, inspirowane, względnie finansowane przez Rosję.

## **Budowanie podstaw stosunków międzypaństwowych**

Polska uznała niepodległość Republiki Armenii 27 grudnia 1991 roku, a 24 stycznia następnego roku ministrowie spraw zagranicznych obu państw wymienili noty o ustanowieniu stosunków dyplomatycznych. Potwierdzenie wymiany not 26 lutego 1992 roku jest uznawane oficjalnie za dzień nawiązania stosunków dyplomatycznych między Rzeczypospolitą Polską a Republiką Armenii.

Uwzględniając priorytety polskiej polityki zagranicznej w latach 90., Armenia nie zajmowała na mapie interesów Polski eksponowanego miejsca. Odległość geograficzna i trudności komunikacyjne, ormiańsko-azerbejdżańska wojna o Karabach Górski i dążenie Polski do zachowania neutralności wobec tego konfliktu także nie sprzyjały szczególnej intensywności stosunków dwustronnych. Pierwsza w historii wizyta polskiego ministra spraw zagranicznych w niepodległej Armenii nie miała charakteru bilateralnego. Profesor Bronisław Geremek udał się do Erywanu w ramach podróży do krajów Południowego Kaukazu w listopadzie 1988 roku w charakterze przewodniczącego OBWE, a poszukiwanie rozwiązania konfliktu karabaskiego było głównym tematem jego rozmów w Erywanu.

Do roku 1998 baza prawno-traktatowa relacji polsko-ormiańskich ograniczała się do Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej i Rządem Republiki Armenii o współpracy gospodarczej i handlu, podpisanej w Warszawie 24 lutego 1992 roku. Dopiero podczas wizyty szefa dyplomacji ormiańskiej Wardana Oskanjana w Polsce w styczniu 1998 roku zawarto międzyrządowe umowy:

o współpracy w dziedzinie kultury i nauki oraz o współpracy w dziedzinie lotnictwa cywilnego i transportu, a także podpisano protokół o współpracy między ministerstwami spraw zagranicznych obu państw.

Wejście Polski do NATO w 1999 roku oraz perspektywa akcesji do Unii Europejskiej postawiły na agendzie polskiej polityki zagranicznej kwestię zdefiniowania na nowo celów i zadań, postrzeganych już nie tylko w płaszczyźnie stosunków dwustronnych z krajami szeroko rozumianego sąsiedztwa wschodniego, lecz także w kontekście roli Polski w strukturach europejskich i atlantyckich. Polską ambicją i fundamentalnym wyzwaniem dla polskiej racji stanu, odpowiadającym także historycznej misji Unii Europejskiej, było takie ułożenie stosunków z państwami powstałymi po rozpadzie Związku Socjalistycznych Republik Sowieckich, które otwierałoby nowo niepodległym krajom perspektywę budowy demokratycznych i rynkowych przemian. Naturalnie, kluczowe znaczenie miały państwa w bezpośrednim sąsiedztwie – Białoruś, Ukraina i Mołdawia, a także Rosja. Stworzenie na wschodnich granicach Polski przestrzeni demokracji i wolności, możliwie bliska współpraca nowo powstałych państw z Polską (i z Unią Europejską) były deklarowanymi celami, odpowiadającymi żywotnym interesom bezpieczeństwa i rozwoju naszego kraju.

W ówczesnej optyce większości krajów Unii Europejskiej państwa Kaukazu Południowego (Armenia, Azerbejdżan, Gruzja), a w jeszcze większym stopniu państwa Azji Centralnej (Kazachstan, Kirgizja, Tadżykistan, Turkmenistan, Uzbekistan), pozostawały peryferyjnymi podmiotami stosunków międzynarodowych, o drugorzędym znaczeniu dla Europy. W rozumieniu polityków i urzędników polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, przynajmniej tych spośród nich, którzy postrzegali sytuację na obszarze posowieckim w perspektywie dziesięcioleci, znaczenie regionu Kaukazu Południowego wykroczało poza jego wielkość mierzoną kryteriami demograficznymi, obszarem czy wielkością PKB.

Państwa Kaukazu Południowego stanowiły bezpośrednie sąsiedztwo rozszerzającej się Unii (przez Morze Czarne), jak również jeden z regionów o istotnym znaczeniu strategicznym (jako południowe podbrzusze Rosji) i dużej wadze dla bezpieczeństwa energetycznego Europy (jako producent węgłowodórów i szlak transportowy z Azji Centralnej). Do takiej interpretacji skłaniały zarówno doświadczenia konfliktów w Gruzji (Abchazja, Południowa Osetia), Mołdawii (Naddniestrze), inspirowanych przez Rosję, jak i obiecujące odkrycia nowych złóż ropy i gazu ziemnego w Kazachstanie i Turkmenistanie, które mogłyby przyczynić się do zwiększenia bezpieczeństwa energetycznego Europy. Trasa eksportu węgłowodórów z Azji Centralnej do Europy mogła przebiegać przez kraje Kaukazu Południowego. Tym bardziej że Azerbejdżan, również znaczący producent ropy naftowej, snuł plany przejęcia na siebie roli kluczowego węzła w transporcie węgłowodórów do Turcji i dalej do Europy. Brutalne tłumienie irredenty czeczeńskiej (pierwsza wojna w Czeczenii) stanowiło dla analityków sygnał ostrzegawczy o potencjale agresywności Rosji.

W polskiej administracji pod koniec lat 90. ścierały się dwie opcje, dwie interpretacje ułożenia stosunków z nowo niepodległymi krajami sąsiedztwa wschodniego. Pierwsza, nazwijmy ją umownie realistycznie minimalistyczną, realizowana przez ówczesne rządy i Ministerstwo Spraw Zagranicznych, opowiadała się za skupieniem zasobów i wysiłków na stosunkach z państwami najbliższego sąsiedztwa (Białoruś, Ukraina, Rosja, ewentualnie – Mołdawia), uznając, że oddalenie państw Kaukazu Południowego i Azji Centralnej, ich mało znaczący udział w systemie stosunków międzynarodowych oraz ograniczona przydatność dla realizacji priorytetowych celów Polski usprawiedliwiają względną pasywność polskiej polityki zagranicznej w tych regionach. Zwolennikiem drugiej opcji, określmy ją jako ambitnie perspektywiczną, było otoczenie ówczesnego prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego. W Biurze Bezpieczeństwa Narodowego (analityczne i informacyjne zaplecze prezydenta) wypracowano koncepcję rozszerzonego zaangażowania Polski w sprawy wschodnie. Według tego konceptu, uznając priorytetowy charakter stosunków z europejskimi nowo niepodległymi państwami posowieckimi, należało intensyfikować relacje z państwami Kaukazu Południowego i Azji Centralnej ze względu na wyżej wskazaną ich ówczesną i potencjalną rolę geostrategiczną (południowe sąsiedztwo Rosji) i energetyczną oraz możliwość pełnienia funkcji korytarzy transportowych.

W opinii analityków Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, choć Polska nie miała wystarczających zasobów (ani bieżących żywotnych interesów), aby efektywnie włączyć się w umacnianie państwowości krajów Kaukazu Południowego i Azji Centralnej oraz w przyspieszenie ich uniezależnienia od Rosji, to powinna być tam obecna dyplomatycznie i politycznie po to, aby sprzyjać wciągnięciu Unii Europejskiej w sprawy regionów. Wykluczenie państw Kaukazu Południowego oraz Azji Centralnej z obszaru zainteresowania Unii pozostawiałoby je sam na sam z ościennymi mocarstwami (Rosją, Chinami, Turcją, Iranem) i pozbawiałoby Unię istotnego punktu oparcia w Eurazji. Nawet tak egzotyczne państwo jak autorytarny i autarkiczny Turkmenistan mogłoby, z uwagi na bogate złoża gazu ziemnego, odegrać ważną rolę jako źródło dostaw energii, alternatywne wobec dostaw z Rosji.

Efektom połączonego wysiłku analityków Kancelarii Prezydenta RP oraz dalekosiężnie myślących urzędników Ministerstwa Spraw Zagranicznych był *Wymiar wschodni polityki zewnętrznej Unii Europejskiej po rozszerzeniu* – konceptualny *non-paper*, przedstawiony w lipcu 2001 roku ambasadorom Unii Europejskiej w Warszawie w formie dokumentu, sygnowanego przez polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Nie można nie doceniać wagi tego dokumentu. Po raz pierwszy Polska, nie będąc jeszcze formalnie członkiem Unii, przedstawiła swoją wizję przyszłej wschodniej polityki unijnej. Proponowała objąć wspólną polityką unijną wszystkie kraje europejskie byłego Związku Sowieckiego oraz kraje Kaukazu Południowego, w tym oczywiście Armenię. Włączenie państw Kaukazu Południowego do wschodniej polityki unijnej na początku wieku nie było czymś

oczywistym i pomysł taki kontestowała większość państw członkowskich Unii. Azja Centralna miałyby być podmiotem-partnerem nieco innego, zmodyfikowanego podejścia. Z czasem myśli założone w *non-paper* z 2001 roku wyewoluowały w Partnerstwo Wschodnie, oprzyrządowane programami i instrumentami.

W 1999 roku po raz pierwszy wizytę oficjalną w Polsce złożył prezydent Armenii (wówczas był nim Robert Koczarjan), którą poprzedził przyjazd ministra spraw zagranicznych, Aleksandra Arzumianiana (styczeń 1998). W kwietniu 1998 roku Armenia otworzyła swoją ambasadę w Warszawie (kierował nią Aszot Howakimian, początkowo jako *chargé d'affaires en pied*, a od października 1999 roku jako ambasador). 28 lutego 2000 roku Polska otworzyła ambasadę w Erywanii, kierowaną od 13 czerwca 2001 roku przez *chargé d'affaires ad interim* Piotra Iwaszkiewicza. W listopadzie 2001 roku z wizytą oficjalną w Armenii przebywał prezydent Aleksander Kwaśniewski.

Podczas wykładu w Uniwersytecie Państwowym w Erywanii prezydent Polski nazwał rzeź Ormian 1915 roku słowem „ludobójstwo”, mimo że w przygotowanych materiałach Ministerstwo Spraw Zagranicznych zalecało mu unikanie tego słowa ze względu na gwałtowne protesty Turcji, nieuznającej zbrodni ludobójstwa Ormian. W przededniu wizyty prezydenta Turcji w Warszawie resort dyplomacji uważał za celowe unikanie zadrażnień w relacjach z Ankarą<sup>2</sup>. Pytany o przyczyny, dla których zdecydował się zmodyfikować stanowisko rządu, prezydent oświadczył w gronie zaufanych współpracowników, że Polska – kraj, na którego ziemiach Niemcy utworzyli obozy zagłady w Auschwitz i Majdanku; kraj, który wydał na świat Rafała Lemkina, autora pojęcia ludobójstwa – ma obowiązek świadczenia prawdy historycznej, a imperatyw moralny winien być trwałym wyznacznikiem polskiej polityki zagranicznej.

## Lata 2001-2015 – szczególne piętnastolecie

Otwarcie Polski na historyczną traumę Ormian, zrozumienie dla ormiańskiej narracji i wrażliwości oraz dążenia Armenii do poszerzenia marginesu manewru w polityce międzynarodowej przyniosły pozytywny i dla wielu zaskakujący rezultat w 2004 roku, kiedy Republika Armenii – sojusznik Rosji i członek zdominowanej przez Rosję Organizacji Układu Bezpieczeństwa Zbiorowego (OUBZ) – przyłączyła się do proamerykańskiej koalicji w Iraku, a oddział żołnierzy armii ormiańskiej wszedł w skład kontyngentu pod polskim dowództwem w polskiej strefie okupacyjnej. Swoją rolę odegrały także talenty dyplomatyczne prezydenta Kwaśniewskiego, który w 2004 roku podczas wielogodzinnych rozmów z prezydentem Koczarjanem w Warszawie i na Helu przekonał go do takiego kroku.

---

<sup>2</sup> Dopiero w 2005 roku polski sejm przyjął uchwałę o uznaniu ludobójstwa Ormian w 1915 roku, również wbrew stanowisku ministerstwa, motywowanym dobrem stosunków z Turcją i Azerbejdżanem.

Generalnie lata 2000-2015 – nazwane przez jednego z publicystów ormiańskich złotym piętnastolecie w historii polsko-armeńskich relacji międzypaństwowych – charakteryzowały się postępującą intensyfikacją stosunków dwustronnych. Zapoczątkowało ten okres otwarcie ambasady Armenii w Warszawie i ambasady Polski w Erywaniu, podniesienie statusu przedstawicieli dyplomatycznych do rangi ambasadorów pełnomocnych i nadzwyczajnych oraz wymiana wizyt prezydentów.

Organizacją ambasady polskiej w Erywaniu – wynajęciem siedziby, naborem lokalnych pracowników, transportem – zajmował się Piotr Iwaszkiewicz, *chargé d'affaires* w latach 2001-2003. Biuro ambasady umieszczono w gmachu przy ulicy Hanrapetutyán, w samym centrum stolicy, w odległości zaledwie kilkuset metrów od centralnego placu miasta i siedziby ormiańskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych oraz rządu. Do dzisiaj dwupiętrowy budynek z szarego tufu z charakterystyczną wieżyczką dobrze służy polskiej placówce dyplomatycznej. Po rozwiązaniu podstawowych problemów logistycznych, związanych z organizacją ambasady, władze Polski mianowały pierwszego ambasadora w Armenii. Został nim doktor Wiktor Ross, naukowiec, wybitny znawca Rosji i obszaru byłego Związku Sowieckiego, wcześniej ambasador Polski w Mołdawii. W 2004 roku stanowisko ambasadora Polski w Armenii objął doświadczony zawodowy dyplomata, doktor Tomasz Knothe. Wiedza ambasadora Knothe, jego profesjonalizm, znajomość obszaru i ludzi (jest on absolwentem wysoko cenionego, szczególnie w krajach byłego Związku Sowieckiego, Moskiewskiego Instytutu Stosunków Międzynarodowych, którego dyplom niezwykle ułatwia kontakty w elitach władzy w tych krajach) przyczyniły się do ugruntowania pozycji polskiej misji dyplomatycznej, zarówno w oczach władz kraju przyjmującego, jak i korpusu dyplomatycznego, jako sprawnej, kompetentnej i godnej zaufania.

Rozpocząłem misję ambasadora w Republice Armenii w marcu 2010 roku w sytuacji kontrydiktoryjnej. Z jednej strony ambasada pod względem technicznym, finansowym czy organizacyjnym funkcjonowała normalnie, z zaangażowaniem i możliwościami proporcjonalnymi do ówczesnego miejsca i znaczenia Armenii w polskiej polityce zagranicznej. Z drugiej – relacje między Polską a Armenią były wciąż postrzegane po polskiej stronie (zarówno wśród decyzyjnych urzędników w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, jak i ogólnie we władzach) w kategoriach wyłącznie bilateralnych, bez należytego uwzględnienia faktu członkostwa Polski w NATO i Unii Europejskiej, bez prób przełożenia dopiero co przyjętej polityki Partnerstwa Wschodniego na konkretne projekty i zadania, a także bez wkomponowania polityki polskiej wobec Armenii w szerszy kontekst regionalny i geopolityczny.

Spośród trzech państw Kaukazu Południowego Armenia miała najmniej atutów, które mogłyby przyciągnąć uwagę i zaangażowanie Polski czy też innych państw Unii Europejskiej. Najmniejszy pod względem terytorialnym,

ludnościowym, wielkości PKB kraj regionu, najuboższy i skonfliktowany z sąsiednimi Azerbejdżanem i Turcją, pozostawał także – właśnie z powodu konfliktu z Azerbejdżanem – poza wielkimi projektami energetycznymi, kluczowymi dla roli państw południowokaukaskich w polityce europejskiej i światowej. 29 października 1998 roku prezydenci pięciu państw Kaukazu Południowego i Azji – Azerbejdżanu, Gruzji, Kazachstanu, Turcji i Uzbekistanu – podpisali w Ankarze deklarację o budowie ropociągu Baku-Çeyhan, transportującego kazachstańską ropę do tureckiego portu w Çeyhan i dalej do Europy. Rurociąg Baku-Çeyhan, który stanowił alternatywę dla eksportu kazachstańskiej ropy przez rosyjski port w Noworosyjsku, omijał również szerokim łukiem terytorium Armenii, chociaż przeprowadzenie ropociągu przez Armenię znacznie zmniejszyłoby koszty inwestycji. Poza konfliktem z Azerbejdżanem przyczyną, dla której Armenię wykluczono z projektu, był ścisły sojusz Armenii z Rosją i wielowymiarowa zależność Republiki Armenii od Federacji Rosyjskiej.

### Wykorzystać moment polityczny

Sztuka dyplomacji, a i polityki – generalnie, polega na tym, aby przy użyciu posiadanych środków i instrumentów zmaksymalizować korzyści dla państwa, właściwie wykorzystując powstające okoliczności. Inaczej: ponieważ nie mamy określającego wpływu na okoliczności zewnętrzne, a zwiększenie własnych zasobów nie jest możliwe (przynajmniej w krótkim czasie), jedynym sposobem osiągnięcia założonych celów pozostaje adekwatne odczytanie uwarunkowań i dostosowanie działań, w tym dobór instrumentów i metod, do istniejących okoliczności.

Celem nadrzędnym polskiej dyplomacji w drugiej dekadzie XXI wieku było ugruntowanie miejsca i roli Polski w euroatlantyckich i europejskich organizacjach bezpieczeństwa i współpracy, NATO i Unii Europejskiej, których członkiem byliśmy od zaledwie kilku lat. Polskie placówki dyplomatyczne i polscy dyplomaci akredytowani w państwach trzecich musieli opanować sztukę działania w zespole z sojusznikami z NATO i Unii Europejskiej. W praktyce oznaczało to, że z jednej strony wnosili swój udział do planowania i realizacji polityki NATO i UE wobec tych państw, z drugiej – uczyli się używać potęgi obu ugrupowań do promocji interesów Polski w relacjach dwustronnych z państwem akredytacji. Od tego, jak aktywne i eufunkcjonalne wobec obu zadań było działanie polskiej dyplomacji, zależało postrzeganie Polski zarówno przez naszych partnerów z Unii i NATO, jak i przez kraj przyjmujący, w tym wypadku – przez władze i społeczeństwo Armenii.

Stosunki polsko-ormiańskie przed 2009 rokiem charakteryzowały się niewysoką intensywnością i określoną nieufnością, spowodowaną zasadniczym stanowiskiem Polski, która uznawała integralność terytorialną Azerbejdżanu w granicach byłej Azerbejdżańskiej Socjalistycznej Republiki Sowieckiej, co Erywań



przyjmował jako pozycję antyormiańską (niezależnie od roli, jaką Polska przypisuje Azerbejdżanowi w strategii bezpieczeństwa energetycznego). Moim zadaniem jako ambasadora w Armenii była zmiana modelu stosunków między Polską a Armenią (czy szerzej – modelu polityki zagranicznej Polski wobec Armenii) z pasywnie reaktywnego na inicjatywny.

Atutem, który dyplomacja polska mogła wykorzystać w nowo niepodległych krajach wschodniego sąsiedztwa, był rosnący autorytet Polski jako kraju, który dokonał transformacji ustrojowej w drodze dialogu i porozumienia sił, przeprowadził udaną transformację gospodarczą i polityczną i był postrzegany jako wzorzec przemian.

Nowym otwarciem i nową jakością relacji z Polską, jako znaczącym krajem Unii, była zainteresowana także strona ormiańska. Lata 2010-2014 były dla rządzących w Armenii klanów gospodarczo-politycznych okresem dramatycznych wysiłków o utrzymanie politycznego i gospodarczego stanu posiadania. Permanentnie trudną sytuację Armenii, wynikającą z izolacji geograficznej, napiętych stosunków z Azerbejdżanem i Turcją (w związku z konfliktem karabaskim) oraz ograniczonych zasobów gospodarczych i demograficznych, pogorszyły dwa poważne kryzysy – polityczny w 2008 i gospodarczy w 2009 roku. W marcu 2008 roku wybuchły krwawe starcia między siłami porządkowymi i wspierającymi ich „ochotnikami” spośród służb ochrony oligarchów a demonstrującymi zwolennikami opozycji, kontestującymi wyniki wyborów prezydenckich z 19 lutego. Śmierć 10 uczestników zająć i fala represji, jaka spadła po demonstracjach na opozycję, wywołała ostrą krytykę wspólnoty międzynarodowej i spowodowała faktyczną polityczną izolację zwycięzcy wyborów, prezydenta Serża Sargsjana. Dodatkowo w 2009 roku doszło do załamania gospodarczego, skutkującego 14-procentowym spadkiem PKB. Oczywistym stało się, że realizacja przyjętego w 2008 roku rządowego Programu Zrównoważonego Rozwoju na lata 2009-2021 stała się nierealna. Na tle rosnących napięć socjalnych, nierozwiązanych fundamentalnych problemów bezpieczeństwa Serż Sargsjan przejmował władzę poważnie osłabiony, z wątpliwą legitymizacją wewnętrzną i międzynarodową. W tej sytuacji on i jego ekipa przyjęli zaoferowaną przez Unię Europejską ofertę Partnerstwa Wschodniego jako nadzwyczaj dogodną sposobność rozwiązania przynajmniej części problemów stojących przed władzami Armenii. Armenia aktywnie włączyła się do projektu Partnerstwa, licząc na złagodzenie stanowiska instytucji europejskich (przede wszystkim Rady Europy, ale też Unii) w sprawie oceny wydarzeń z 2008 roku i przełamanie określonej izolacji dyplomatycznej prezydenta Sargsjana.

Szczególne okoliczności przygotowań do objęcia stanowiska ambasadora RP w Armenii polegały na tym, że wprawdzie Armenia nie zajmowała priorytetowego miejsca w programowaniu działań Ministerstwa Spraw Zagranicznych, niemniej, pracując przed wyjazdem do Erywania w Departamencie Strategii i Planowania Polityki Zagranicznej (który takim programowaniem się zajmuje), miałem

wyjatkową sposobność samodzielnie ułożyć plan zadań misji, obliczonej na zwyczajowe cztery lata. Ówczesny szef polskiej dyplomacji Radosław Sikorski, z którym miałem okazję zetknąć się i poznać osobiście podczas mojej poprzedniej misji w Afryce, darzył mnie zaufaniem i zatwierdził plan bez najmniejszych zmian. Tym samym podejmowałem misję w Armenii z autorskim planem działań, marginesem samodzielności znacznie szerszym niż wynikało to ze statusu ambasadora i przekonaniem, że ówczesny moment (początek 2010 roku) tworzy sprzyjające okoliczności do jakościowego zintensyfikowania relacji między Polską a Armenią.

Przyznać uczciwie należy, że minister Sikorski, jego zastępcy, a także wyżsi funkcjonariusze w ministerstwie na szczeblu dyrektorów departamentu nie uważali stosunków z Armenią za na tyle ważne, aby szczegółowo wnikać w plany funkcjonowania placówki. Zwłaszcza że w całym ministerstwie nie było wówczas ani jednego urzędnika, który zawodowo specjalizowałby się w problemach Kaukazu Południowego, miałby praktyczne doświadczenie pracy w Armenii lub chociażby przebywał tam dłużej w jakimkolwiek innym charakterze. Jedyne pracowniki ministerstwa posiadające takie doświadczenie, Piotr Iwaszkiewicz, który organizował ambasadę polską w Erywanii, zatrudnił się w tym czasie w PERN-ie<sup>3</sup>. Notabene, brak dyplomatów, którzy łączą w sobie wiedzę ekspercką i doświadczenie odnoszące się do krajów pozaeuropejskich, w tym zwłaszcza orientalnych, jest jedną z poważniejszych słabości polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych i niedostatek ten pogłębia się w ostatnich latach, co ma dramatycznie niekorzystny wpływ na jakość i skuteczność działań polskiej dyplomacji.

Zatwierdzony przez ministra spraw zagranicznych mój program w założeniu czteroletniej misji w Armenii stawiał jako cele główne: 1) udział Armenii w projekcie Partnerstwa Wschodniego (przy ścisłej współpracy z Delegaturą Unii Europejskiej i ambasadami jej krajów członkowskich); 2) aktywizację politycznych, gospodarczych i kulturalnych stosunków Polski z Armenią; 3) promocję Polski jako kraju sukcesu i inicjatywnego, ważnego aktora polityki europejskiej; 4) uporządkowanie pracy placówki, jej modernizacja techniczna i zwiększenie jej bezpieczeństwa.

## **Polityczny wymiar stosunków polsko-armeńskich w latach 2010-2014**

Wyrażana przez władze Armenii gotowość do ożywienia stosunków z Unią Europejską spotkała się z życzliwą odpowiedzią Brukseli. W 2011 roku uznano problem zająć w 2008 roku za zamknięty, a Armenię objęto – także w wymiarze finansowym – programami pomocowymi Unii w ramach przygotowań do

---

<sup>3</sup> Przedsiębiorstwo Eksploatacji Rurociągów Naftowych – polskie przedsiębiorstwo zajmujące się logistyką naftową.

wdrożenia AA/DCFTA<sup>4</sup>, nad którym negocjacje zakończono latem 2013 roku. Armenia uzyskiwała ułatwienia wizowe dla swoich obywateli wyjeżdżających do krajów Unii, kontynuowane było zaangażowanie finansowe Unii mimo imitacyjnego, fasadowego charakteru deklarowanych reform. Unia Europejska starała się zająć zrównoważone – i generalnie korzystne dla Armenii – stanowisko w sprawie Karabachu. Ugrupowania polityczne Armenii otrzymały członkostwo w partiach europejskich.

Dialog i współpraca z Unią miały służyć, obok legitymizacji ówczesnych władz, jako źródło pomocy finansowej i technicznej. Niezależnie od politycznych deklaracji władze Armenii nie rozpatrywały wszakże stowarzyszenia z Unią jako strategicznego celu, który może zmienić główne parametry ormiańskiej polityki, lecz jako taktyczną rozgrywkę i nie podjęły praktycznych działań na rzecz przygotowania kraju do wyzwań związanych z próbami integracji europejskiej. W latach 2010-2014 Armenii nie udało się rozwiązać kluczowych dla bezpieczeństwa i rozwoju kraju problemów: sporu z Azerbejdżanem o Karabach, normalizacji stosunków z Turcją, korupcji wewnętrznej, ubóstwa dużej części ludności, głębokiego rozwarstwienia społecznego oraz wysokiej emigracji.

Mimo obiektywnie niesprzyjających warunków przypada na lata 2010-2014 bezprecedensowo intensywny rozwój relacji polsko-armeńskich, obejmujący dialog polityczny – w tym na najwyższym szczeblu, współpracę resortów, projekty kulturalne i medialne, kontakty instytucji państwowych i organizacji pozarządowych, projekty pomocowe. Inicjatywna rola Polski w Partnerstwie Wschodnim stała się ważną ścieżką intensyfikacji stosunków dwustronnych i punktem wyjścia do wykreowania nowego wizerunku Polski jako dynamicznie rozwijającego się kraju z ofensywną dyplomacją.

Uwzględniając realia systemu politycznego Armenii, w którym – niezależnie od zmian w konstytucji, zwiększających rolę parlamentu – dominującą pozycję zajmował prezydent państwa, najważniejsze znaczenie miało ustanowienie regularnego dialogu politycznego na najwyższym szczeblu, co warunkowało rozwój stosunków dwustronnych na innych płaszczyznach. Na tle dotychczasowych stosunków dwustronnych lata 2010-2014 były okresem bezprecedensowo intensywnych kontaktów politycznych wysokiego szczebla. W tym czasie miały miejsce:

- 11 marca 2010 roku – wizyta premiera Donalda Tuska (pierwsza w historii stosunków dwustronnych) i jego rozmowy z prezydentem Sargsjanem, które przyczyniły się do lepszego zrozumienia przez obie strony uwarunkowań i wzajemnych interesów;

---

<sup>4</sup> AA/DCFTA – Deep and Comprehensive Free Trade Area (Pogłębiona i Całościowa Strefa Wolnego Handlu) – układ o wolnym handlu, zawierany przez niektóre kraje byłego Związku Sowieckiego, aspirujące do członkostwa w Unii Europejskiej, w ramach szerszego układu stowarzyszeniowego – Association Agreement.

- 13-15 lipca 2010 roku – wizyta ministra spraw zagranicznych Sikorskiego w Erywaniu;
- 28-29 lipca 2011 roku – oficjalna wizyta prezydenta Bronisława Komorowskiego w Armenii (w maju 2010 roku pełniący obowiązki prezydenta Komorowski odbył rozmowy z ministrami spraw zagranicznych i obrony Armenii przy okazji międzylądowania w Erywaniu w drodze do Afganistanu; takie okazjonalne spotkania mieli też podczas międzylądowań premier Tusk, minister Sikorski, minister obrony Tomasz Siemoniak, szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego Stanisław Koziej);
- 12-14 grudnia 2012 roku – wizyta ministra Sikorskiego (wspólnie z Carlem Bildtem, ministrem spraw zagranicznych Szwecji, i Nikołajem Mładenowem, ministrem spraw zagranicznych Bułgarii) w Erywaniu;
- 25-26 czerwca 2013 roku – oficjalna wizyta prezydenta Sargsjana w Warszawie.

Dwukrotnie składał wizyty w Warszawie minister spraw zagranicznych Armenii Eduard Nalbandian, a regularny mechanizm konsultacji politycznych na szczeblu wiceministrów był realizowany przez rozmowy: Karine Kazinian (2010) w Warszawie oraz Henryka Litwina (2012), Katarzyny Pełczyńskiej-Nałęcz (2013) i Tomasza Orłowskiego (2014) – w Erywaniu.

Ważnym elementem relacji politycznych był dialog na temat bezpieczeństwa i współpracy wojskowej, na który składały się kontakty między ministerstwami obrony oraz ustanowienie stałego mechanizmu dialogu między polskim Biurem Bezpieczeństwa Narodowego a Radą Bezpieczeństwa Armenii. Zawiązanie współpracy w tej sferze, wrażliwej i niezwykle ważnej dla Armenii, która szukała możliwości rozszerzenia pola manewru międzynarodowego, tworzyło sprzyjający klimat dla innych dziedzin.

Zapoczątkowane przez wizytę ministra obrony Bogdana Klicha (grudzień 2009 roku) kontakty między ministerstwami obrony (także wizyta ministra obrony Armenii Sejrana Ohaniana, wizyty wiceministrów – Marcina Idzika, Ararata Mirzोजना, Dawida Tonojana, 6-9 września 2011 roku) wpisywały się w strategię współpracy NATO z Armenią, a dodatkowo – otworzyły możliwość współpracy gospodarczej, czego uwieńczeniem było uruchomienie w październiku 2014 roku zakładów Lubawa-Armenia, pierwszej przemysłowej polskiej inwestycji w Armenii. Biuro Bezpieczeństwa Narodowego i Rada Bezpieczeństwa Armenii podpisały w 2010 roku memorandum o współpracy, przewidujące stałą wymianę informacji, monitoring realizacji porozumień dwustronnych, wymianę wizyt (wizyty sekretarza Rady Artura Bagdasarjana w listopadzie 2010 i marcu 2013 roku, wizyta generała Kozieja w Erywaniu w 2011 roku).

Na specjalne wyróżnienie zasługują kontakty między władzami samorządowymi z Polski i Armenii. Niekiedy ograniczały się one do wymiany okazjonalnych wizyt przedstawicieli władz lokalnych, które – chociaż nie zawsze owocowały realizacją konkretnych projektów gospodarczych czy kulturalnych – zawiązywały

kontakty umożliwiające urzeczywistnienie takich planów w przyszłości. Jednakże w przypadku władz Sopotu, dzięki osobistemu zaangażowaniu prezydenta Jacka Karnowskiego, przyniosły wydarzenia kulturalne, których znaczenie wykraczało poza skalę regionalną. Najpoważniejszym przedsięwzięciem była organizacja wystaw płócien Iwana Ajwazowskiego w Polsce (Sopot, czerwiec-wrzesień) i Teodora Axentowicza (październik-grudzień) w Erywanii w 2014 roku, wraz z towarzyszącymi im koncertami wybitnych pianistów – Arutiuna Papazjana i Leszka Możdżera. Organizatorem wystaw była Państwowa Galeria Sztuki w Sopocie i miasto Sopot – z polskiej strony, oraz Galeria Narodowa Armenii i Ministerstwo Kultury Armenii – ze strony ormiańskiej. Państwowa Galeria Sztuki w Sopocie i ormiańska Galeria Narodowa były także organizatorami wystawy grafiki Ryszarda Stryjca w Erywanii w październiku 2012 roku. Inicjatywy rozwijania kontaktów na szczeblu samorządowym przejawiały między innymi władze Białegostoku (wizyta prezydenta Tadeusza Truskolaskiego w Erywanii i Giumri), województwa wielkopolskiego i Brodnicy.

## Gospodarcze aspekty współpracy między Polską a Armenią

Współpraca gospodarcza między Polską a Armenią przez całe dwudziestolecie po proklamowaniu niepodległości przez Republikę Armenii ograniczała się w zasadzie do prostej wymiany handlowej, której wartość wzrosła wprawdzie w 2014 roku dwukrotnie w porównaniu z okresem sprzed dziesięciu lat, niemniej nigdy nie przekroczyła 60 milionów euro.

Pierwszym działaniem ambasady w 2010 roku było skłonienie strony ormiańskiej i podmiotów (instytucji państwowych i właściciela linii lotniczych) do wyrażenia zgody na uruchomienie przez PLL LOT bezpośrednich lotów między Warszawą a Erywaniiem.

Działania promocyjne prowadzone przez ambasadę w Armenii miały na celu ukazanie Polski jako kraju z atrakcyjną ofertą eksportu towarów i usług oraz poinformowanie kół biznesowych Armenii o możliwościach, jakie otwiera współpraca z Polską. Działania te miały formę zarówno komunikatów w mediach – artykułów i ogłoszeń w prasie ogólnej i specjalistycznej, wystąpień w telewizji – jak i specjalistycznych konferencji branżowych, spotkań z poszczególnymi biznesmenami, organizowania promocyjnych wyjazdów dziennikarzy do Polski.

W latach 2010-2014 uruchomiono pierwsze polskie inwestycje w Armenii – produkcję tachografów i paszportów przez Polską Wytwórnę Papierów Wartościowych, powołanie spółki Lubawa Armenia SA, której udziałowcami były Lubawa SA i należąca do Ministerstwa Obrony Armenii Charentsavan Machine Tool Factory oraz przedsiębiorstwo produkujące odzież.

Skromne możliwości i niewielki rozmiar gospodarki armeńskiej (kilkudziesięciokrotnie mniejszej niż polska), odległość geograficzna oraz przynależność Polski i Armenii do różnych obszarów gospodarczo-politycznych, jak też wciąż

mała znajomość w Armenii gospodarczych i społecznych realiów współczesnej Polski stanowią obiektywne bariery utrudniające współpracę gospodarczą, która ma niewielkie szanse na osiągnięcie skokowego wzrostu.

## **Budować obraz Polski**

Obraz Polski w oczach społeczeństwa Armenii jest niejednorodny, zależny od pokoleniowej przynależności, statusu społecznego i materialnego. W starszym pokoleniu przewijają się jeszcze wyobrażenia pochodzące z czasów sowieckich (niekiedy nawet wyniesione ze służby wojskowej w sowieckiej Północnej Grupie Wojsk) wraz z osobistymi doświadczeniami z podróży handlowych do Polski w latach 90. ubiegłego wieku. Młodszemu pokoleniu Polska kojarzy się wprawdzie z Unią Europejską, lecz z jej biedniejszą częścią – na co ma wpływ rosyjska propaganda, gdyż Armenia znajduje się w przestrzeni dominującego oddziaływania mediów rosyjskich. Obraz Polski, jak zaznaczyłem w pierwszej części wypowiedzi, jest raczej neutralny.

Ponieważ media ormiańskie nie mają swoich własnych korespondentów w Polsce (informacje z Polski są czerpane ze źródeł trzecich, głównie rosyjskich), a w Armenii nie ma Instytutu Polskiego, wśród wielu funkcji ambasada w Erywanu pełni także rolę ośrodka informacyjno-kulturalnego.

W ciągu czterech lat (2010-2014), kiedy miałem zaszczyt kierować polską misją dyplomatyczną w Armenii, ambasada zrealizowała ponad dwieście projektów (medialnych, kulturalnych, edukacyjnych, rozwojowych), których wspólnym mianownikiem była promocja Polski: jako nowoczesnego, dynamicznie rozwijającego się kraju i coraz bardziej wpływowej siły w Unii, a także rozwianie stereotypów o Polsce, wciąż żywych zwłaszcza w starszym pokoleniu, pamiętającym nasz kraj z lat 80. i 90.

Priorytetową i główną formą oddziaływania na przekonania Ormian i ich wyobrażenia o Polsce była działalność medialna (wywiady, inspirowane publikacje, wyjazdy promocyjne). Jako stałą praktykę wprowadzono rozpowszechnianie komunikatów prasowych z wydarzeń inicjowanych przez ambasadę. Od 2011 roku strona internetowa placówki – oceniana jako jedna z najlepszych wśród polskich placówek za granicą – jest prowadzona w trzech językach (polskim, ormiańskim i angielskim). Ambasada ma też strony na Facebooku i Twitterze. W maju 2014 roku ambasada wydała jako wkładkę do najpoważniejszego dziennika w kraju – gazety „Aravot” – specjalny czterostronicowy dodatek z informacjami o Polsce. O intensywności tego kierunku pracy placówki w latach 2010-2014 i odzwierciedleniu jej skuteczności niech świadczy częstotliwość wzmiankowań na ormiańskich stronach internetowych o Polsce i ambasadzie polskiej w Armenii: porównując rok 2013 z rokiem 2009, liczba tekstów i informacji o Polsce wzrosła trzydziestokrotnie (!), liczba tekstów, odwołań, cytowania ambasady w Erywanu – ponad pięćdziesięciokrotnie.

Wśród zrealizowanych projektów kulturalnych były przedsięwzięcia ogromne (jak chociażby Rok Chopinowski w 2010 roku – cykl kilkunastu imprez muzycznych, z dwoma wielkimi koncertami w Filharmonii Narodowej i z Chopinowskim Konkursem Pianistycznym dla młodzieży, zrealizowanym wyłącznie staraniami ambasady przy niewielkim wsparciu finansowym centrali), jak też małe, kameralne, adresowane do wybranych grup odbiorców. Jako przykład różnorodności działań ambasady niech posłuży chociażby zestawienie takich projektów jak: „Czwartki muzyki polskiej w Erywanii”; „Polski folklor” – cztery koncerty polskich zespołów muzyki ludowej (2011, 2013); „Rok Lutosławskiego w Armenii” (2013) – cykl czterech koncertów i dwóch wykładów o Witoldzie Lutosławskim i współczesnej muzyce polskiej, wydanie specjalnej płyty z muzyką Lutosławskiego w wykonaniu młodego pianisty Hayka Melikyana; okazjonalne koncerty polskich muzyków (Artur Dutkiewicz, Grzegorz Wilk, Cracow Duo, muzyka klezmerska); opracowanie (wybór, tłumaczenie, przypisy) i wydanie pierwszej *Antologii współczesnej poezji polskiej*, wzbogaconej prezentacją współczesnego malarstwa polskiego (2012); wydanie tomiku tłumaczeń wierszy Czesława Miłosza na język ormiański (2011); wydanie książki ormiańskiej krytyczki literackiej Belli Berseghyan o Juliuszu Słowackim (2010); cykl wykładów (po ormiańsku) profesora Andrzeja Pisowicza o współczesnej literaturze polskiej (2012); przygotowanie ekspozycji i udział w międzynarodowej wystawie „Erywań – światowa stolica książki”. W dziedzinie teatru: organizacja i wsparcie corocznego udziału polskich aktorów w Międzynarodowym Festiwalu Monodramatów „Armmmono” (2013, Polska była głównym gościem festiwalu); coroczny udział polskich filmów i ludzi kina w Międzynarodowym Festiwalu Filmowym „Golden Apricot”; coroczny przegląd najnowszych filmów polskich w kinach studyjnych Erywania; coroczne Dni Polskie, na które składały się przedsięwzięcia kulturalne, medialne i z zakresu dyplomacji publicznej; inicjatywa zorganizowania w Erywanii międzynarodowego festiwalu filmów „Przemoc i pojednanie – w historii Europy Środkowej”; festiwal filmów Andrzeja Wajdy (2014).

W następstwie i pod wpływem takich działań ambasady inicjatywy kulturalne w Armenii podejmowane były także przez inne instytucje. Wydarzeniem kulturalnym na skalę ogólnokrajową były Dni Pendereckiego w Armenii, które przebiegały pod patronatem prezydenta Sargsjana w styczniu 2014 roku. W lipcu 2014 roku w ramach międzynarodowego festiwalu filmowego „Golden Apricot” w Erywanii Instytut Adama Mickiewicza zrealizował projekt „Kino dla przemiany społecznej” z udziałem filmowców, publicystów i polityków z Polski. Duży rezonans społeczny i bardzo pozytywny wpływ na aktywizację życia muzycznego miała inicjatywa „I, Culture Orchestra”, która cieszyła się znacznym zainteresowaniem młodego pokolenia armeńskich muzyków i odniosła sukces promocyjny, kulturalny i polityczny. Fakt, że instytucje z Polski podjęły samodzielnie inicjatywy projektów kulturalnych w Armenii, daje nadzieję na

ugruntowanie stałej tendencji, korzystnie oddziałującej na atmosferę stosunków dwustronnych i kreującej pozytywny wizerunek Polski.

Trudną do przecenienia wartość promocyjną miały też projekty rozwojowe. W latach 2010-2014 ambasada w Erywanii zrealizowała 36 projektów rozwojowych w ramach systemu małych grantów, na łączną sumę 547 590 euro. Większość projektów dotyczyła rozwoju obszarów wiejskich. Ambasada działała na rzecz stabilizacji i wzrostu poziomu życia ludności poprzez udostępnianie nowoczesnego sprzętu rolniczego, remonty i wyposażanie szkół, przedszkoli, domów kultury i ośrodków zdrowia, budowę systemów irygacyjnych oraz inspirowanie rozwoju lokalnej przedsiębiorczości i turystyki czy projekty mające na celu wsparcie grup defaworyzowanych społecznie. Po wykonaniu projektu informacja o oddaniu do użytku kolejnego wodociągu lub wyremontowanej szkoły była kolportowana w lokalnych mediach.

## Dyplomacja – sztuka relacji interpersonalnych

Niezależnie od programów, instrukcji z centrali i całego oprzyrządowania urzędniczego polskich misji za granicą fundamentalne znaczenie w pracy dyplomatycznej ma umiejętność i chęć nawiązywania i podtrzymywania kontaktów z ludźmi. Najkrócej definiując istotę dyplomacji: polega ona na zjednywaniu zrozumienia i sympatii dla swoich racji.

Miałem to szczęście, że rozpoczynając misję w Erywanii, miałem za sobą nie tylko doświadczenie pracy za granicą (i jako dziennikarz, i jako analityk, i jako dyplomata), lecz – nade wszystko – znałem Armenię i jej mieszkańców z wcześniejszych podróży do Południowego Kaukazu i znałem osobiście wielu z czołowych polityków armeńskich. Z innymi zaprzyjaźniłem się już podczas prawie pięcioletniego pobytu w Erywanii. Utrzymywałem żywe, robocze kontakty z przedstawicielami wszystkich ugrupowań politycznych – od prozachodnich liberałów po zdeklarowanych nacjonalistów. Spotykałem się z wówczas czynnymi politykami, także z prezydentem Armenii Serżem Sargsjanem, i z postaciami historycznymi – jak pierwszy prezydent Lewon Ter-Petrosjan czy dowódca wojny karabaskiej. Kontaktowałem się z przedstawicielami różnych grup społecznych i zawodów. Gościłem w rezydencji ambasadorskiej ludzi sztuki, polityków, dziennikarzy, naukowców, analityków. Z trudem przypominam sobie, czy byłem kiedykolwiek zaskoczony jakimś ważnym wydarzeniem w Armenii, o którym nie byłbym poinformowany z wyprzedzeniem przez któregoś z interlokutorów. W korpusie dyplomatycznym najbliższe relacje utrzymywałem z ambasadorem Stanów Zjednoczonych, Johnem Heffernem (nasze rezydencje sąsiadowały ze sobą), późniejszym asystentem sekretarza stanu USA; Francji – Serge'em Smessovem; Niemiec – Jochenem Schmidtem oraz Wielkiej Brytanii – Johnatanem Avesem. Brytyjczyk, przywdziewszy koszulkę z białym orłem na piersiach, grał nawet w polskiej drużynie narodowej w turnieju zorganizowanym przez ambasadę z okazji Euro 2012 w Polsce.



Ambasador jako przedstawiciel państwa (nie – Ministerstwa Spraw Zagranicznych, ani nawet rządu, lecz właśnie – państwa) jest instytucją jednoosobową. To ambasador, a nie ambasada, jest akredytowany przy głowie państwa przyjmującego; ambasada i jej personel stanowią jedynie jakby aparat wykonawczy. To na ambasadorze jako swoistym dyrektorem zakładu pracy (ambasady) spoczywa jednoosobowa odpowiedzialność za wszystkie aspekty funkcjonowania placówki dyplomatycznej. Biada jednak temu ambasadorowi, który uwierzy w swoją plenipotecję – chociaż taki tytuł nosi: ambasador nadzwyczajny i pełnomocny, i fatalne będą rezultaty działalności ambasady, jeśli nie zaistnieją w niej warunki, które umożliwią wszystkim pracownikom realizację ich personalnych możliwości. Placówka dyplomatyczna tylko wówczas odniesie sukces w swoich działaniach, jeśli każdy z pracowników będzie czuł się potrzebny i doceniany i jeśli realnie będzie uczestniczył w realizacji zadań, z którymi się identyfikuje.

Personel ambasady w Erywanii był nieliczny, stanowiło go zaledwie kilka osób. Miałem jednak to szczęście, że każda z nich była osobowością nietuzinkową, oddaną misji.

Moim zastępcą (nieformalnym, gdyż w ambasadzie nie istniało stanowisko DCM – Deputy Chief of Mission) był kierownik referatu politycznego Maciej Falkowski, znakomity analityk Ośrodka Studiów Wschodnich, obdarzony kreatywnością, dobrym piórem (po zakończeniu misji napisał świetną książkę o Armenii) oraz – czego nie spotyka się często w polskiej dyplomacji – odwagą intelektualną i cywilną. Wraz z żoną, Andreą, która z dużym powodzeniem prowadziła projekty kulturalne, promocyjne i rozwojowe, tworzyli zgodny duet także w sferze zawodowej, będący rdzeniem działań ambasady. Sprawy ekonomiczne prowadził Andrzej Szmidtko, dla którego misja w Erywanii była debiutem w pracy dyplomatycznej. Wśród jego wielu personalnych osiągnięć chcę wyróżnić zakończone sukcesem zaangażowanie w wygranie przez Polską Wytwórnii Papierów Wartościowych dwóch przetargów (na tachografy i produkcję paszportów). Wejście dwóch znaczących polskich firm na rynek Armenii było możliwe dzięki zbudowaniu dobrej atmosfery politycznej w relacjach dwustronnych. Niemniej sukces PWPW był wzorcowym wręcz przykładem udanego lobbingu na rzecz polskiej firmy, która pokonała między innymi francuską Obhertur. Małżonka Andrzeja Szmidtko, Dorota, wspierała pracę referatu konsularnego. Andrzej Szmidtko został w czasie mojej misji w Erywanii konsulem (na czas jego pracy na tym stanowisku przypadało podwojenie rejestrowanych czynności konsularnych) – zastąpił na tym stanowisku bardzo doświadczonego Ryszarda Potockiego, a później z powodzeniem kontynuował pracę konsularną w innych krajach. Całością spraw finansowych i administracyjnych placówki zajmował się Zdzisław Winkiewicz, którego doświadczeniu, zdobytemu podczas misji w innych krajach, należy zawdzięczać, że podwójna kontrola (Najwyższej Izby Kontroli i wewnątrzresortowa) nie wykazała żadnych uchybień finansowych w działalności ambasady w latach 2010-2014. Pani Magdalena Winkiewicz prowadziła kancelarię, w tym tajną, ambasady oraz odpowiadała za sprawną łączność placówki z centralą.

Szczególne uznanie należy się pracownikom miejscowym, to jest obywatelom Armenii, zatrudnionym w polskiej ambasadzie. Znakomicie wykształceni, ze znajomością języków obcych, życzliwi naszemu krajowi pracownicy-obywatele Armenii wnieśli nieoceniony wkład w funkcjonowanie placówki. Nie mogę nie wspomnieć o wiernie sekundujących mi w pracy lojalnych asystentkach – Lilit Karapetjan i Victorii Arakelyan; niezwykle skrupulatnej urzędniczce sekcji konsularnej Hripsime Yeghoyan; mocno zaangażowanej, kreatywnej Meline Yeghoyan, z pasją i oddaniem realizującej projekty promocyjne ambasady; czy doskonałego dziennikarza i wnikliwego analityka Armena Ghazariana, późniejszego szefa Służby Migracyjnej Armenii. Nawet techniczny pracownik ambasady, Armen Martirosjan, byłby urażony, jeśliby ograniczać jego rolę tylko do formalnie wykonywanej przez niego funkcji kierowcy.

Na zakończenie swojej misji w Armenii otrzymałem od zespołu wspólną fotografię z podpisem „The best team ever”. Nawet biorąc poprawkę na często spotykaną w świecie dyplomacji przesadę, dzisiaj, kilka lat po zakończeniu misji, mogę stwierdzić, że jeśli misja w latach 2010-2014 odniosła sukces, to był on naszym, zespołowym, wspólnym sukcesem. Błędy i niepowodzenia obarczają tylko mnie osobiście.

**Zdzisław Aleksander Raczyński, *Thirty years of relations between the Republic of Poland and the Republic of Armenia***

**Abstract:** The thirty years of diplomatic relations between Poland and Armenia represent a challenging and inspiring history of seeking a collaboration between states belonging to different political and military alliances, geographically and culturally distant, with significantly different potentials.

**Keywords:** Republic of Armenia, Republic of Poland, Polish-Armenian relations, international relations

**Չջիսլավ Ալեքսանդր Ռաչինսկի, *Լեհաստանի և Հայաստանի Հանրապետության երեսուհամյա հարաբերությունները***

**Համառոտագիր.** Լեհաստանի և Հայաստանի միջև դիվանագիտական հարաբերությունների երեք տասնամյակը համագործակցության բանաձեւի որոնման դժվարին և ուսանելի պատմություն է: Այդ երկու պետությունները պատկանում են տարբեր քաղաքական և ռազմական դաշինքներին, աշխարհագրորեն և մշակութային առումով հեռավոր են և ունեն զգալիորեն տարբեր ներուժ:

**Բանալի բառեր.** Հայաստանի Հանրապետություն, Լեհաստանի Հանրապետություն, Լեհ-հայկական հարաբերություններ, միջազգային հարաբերություններ